

Joanna Haberko<sup>1</sup>

## **Realizacja kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej w zakresie decydowania o sposobie pochówku osoby pozostającej w związku partnerskim**

Realizacja kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej jest dobrem osobistym<sup>2</sup>. Każdy człowiek, któremu przysługuje zdolność prawna może realizować uprawnienia w zakresie ochrony dóbr osobistych<sup>3</sup>. Wprawdzie ustawodawca nie wyraża dobra w postaci kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej w katalogu zamieszczonym w przepisie kodeksowym (art. 23 k.c.) niemniej jednak w doktrynie i orzecznictwie dopuszczalność powołania tego dobra i ochrona prawa podmiotowego z nim związanego nie budzi wątpliwości<sup>4</sup>. Problem zakreślony w tytule niniejszego tekstu odnosi się do kultu pamięci i pogrzebu osoby bliskiej pozostającej za życia w związku partnerskim, i tylko pozornie może być kwalifikowany jako kwestia ostateczna w życiu człowieka. Obejmuje on wiele płaszczyzn badawczych i kilka wzajemnie przenikających się materii, w tym niezwykle istotnych kwestii rodzinnoprawnych oraz spadkowych<sup>5</sup>. Problem, który będzie przedmiotem analizy, będzie dotyczyć zwłaszcza konfliktu w kwestii rozstrzygnięcia

---

<sup>1</sup> Dr hab., prof. nadzw., Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<sup>2</sup> M. Pazdan w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Warszawa 2013, s. 111 i powołany tam A. Szpunar, *Ochrona prawna kultu osoby zmarłej*, „Palestra” 1978, nr 8, s. 28 i n.

<sup>3</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 157 i n. oraz literatura tam powołana.

<sup>4</sup> Zob. w kontekście naruszenia dóbr osobistych członków rodziny zmarłego wyrok SR dla Wrocławia-Krzyków z 17 stycznia 2014 r. (I C 220/13), niepubl.

<sup>5</sup> Niedościgniony w zakresie szczegółowości analiz i kompletności dzieła pozostaje przykład zaproponowany przez J. Mazurkiewicza, który w pracy: *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010, s. 904, szczegółowo analizuje wszelkie aspekty sytuacji prawnej zmarłego w zakresie ochrony jego dóbr osobistych.

miejsca pochówku zmarłego, który przed śmiercią pozostawał w związku partnerskim (niezależnie od tego, czy jest to związek konkubencki czy homoseksualny). Problem będzie szczególnie widoczny wówczas, jeżeli zmarły nie pozostawił testamentu, a pomiędzy osobami, które chcą realizować kult pamięci po tej osobie istnieje rozbieżność zdań co do sposobu realizacji tego kultu i pierwszeństwa w tym zakresie. Chodzi o rozstrzygnięcie, komu należy przyznać decydujący głos w zakresie rozstrzygnięcia, gdzie zmarły konkubent albo partner ma zostać pochowany, w jakim obrządku pochówek ma nastąpić, czy jak ma wyglądać nagrobek<sup>6</sup>. Oczywiście chodzi o sytuacje, gdy osoby bliskie mają w tym zakresie odmienne zdanie<sup>7</sup>.

O tym, że podejmowanie decyzji o sposobie pochówku i dalsze czynności objawiające się np. pielęgnacją grobu i oddawaniem hołdu i czci zmarłemu, można zaliczyć do grupy zdarzeń składających się na realizację dobra osobistego w postaci kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej, nie ma potrzeby, w świetle doświadczenia życiowego, przekonywać kogokolwiek<sup>8</sup>. Każda z osób bliskich zmarłemu może ten kult realizować na swój sposób i niezależnie od innych osób uprawnionych. By powyższe zobrazować przykładem: każdy z członków rodziny może kult realizować w wyznawanym przez siebie religijnym obrządku i w nim np. wznosić modlitwy za spokój duszy zmarłego; podobnie przyjaciele mogą podejmować działania w tym zakresie; każdy w wyznawanej przez siebie religii. Realizacja kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej przez konkretnego uprawnionego, zaliczanego do członków rodziny, musi jednak uwzględniać interes innych osób, dla których zmarły za życia również był osobą bliską<sup>9</sup>. Inaczej mówiąc chodzi o takie zachowania objawiające się kultem, które stanowiąc egzemplifikację realizacji własnego dobra nie naruszają jednocześnie dobra innych osób realizujących takie samo, ale własne dobro osobiste. Nie można zatem wykonując własnego uprawnienia czynić tego tak, by zagrażać wykonywaniu dobra przez inne osoby.

Mogłoby się wydawać, że realizacja tego samego dobra nie będzie w przypadku kilku osób szczególnie utrudniona. Chodzi wszak

---

<sup>6</sup> M. Pazdan w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks... i orzecznictwo tam powołane*.

<sup>7</sup> O pojmowaniu osoby bliskiej w prawie cywilnym zob. wcześniejsze J. Haberko, *Pojęcie osoby bliskiej w polskim prawie cywilnym*, „Przegląd Sądowy” 2011, nr 3.

<sup>8</sup> Zob. wyrok SN z 24 lutego 2004 r. (III CK 329/02), OSNC 2005, nr 3, poz. 48; wyrok SN z 8 listopada 2007 r. (III CSK 151/07), OSP 2009, nr 1, poz. 8.

<sup>9</sup> Wyrok SN z 20 września 1997 r. (II CSK 237/07), OSP 2008, nr 9, poz. 94.

o podejmowanie takich działań, które nie będą godzić w spokój spoczynku zmarłego ani wywoływać u innych osób negatywnych odniesień ani do samego zmarłego ani do jego relacji z innymi osobami<sup>10</sup>. Oddaje to nawet szanowana w wielu środowiskach tradycja, iż o zmarłych mówi się wyłącznie dobrze, nigdy źle, a w ostateczności nie mówi się wcale. Można przyjąć, że kierowani tą zasadą członkowie rodziny i osoby bliskie powinni dojść do porozumienia w zakresie sposobów realizacji kultu, tak by minimalizować wzajemne konflikty, unikać niesnasek na tym polu i nie „wyrwać sobie” pamięci zmarłego. Może się jednak zdarzyć tak, że dojsście do porozumienia w tym zakresie nie jest możliwe, co więcej, wzajemne konflikty nasilają się wcale nie na tle spraw spadkowych i roszczeń o zachówek, ale właśnie w zakresie dopuszczalnych przejawów realizacji kultu pamięci zmarłego.

Widocznym przejawem realizacji kultu jest od wieków grób członka rodziny. I choć trudno wyobrazić sobie, by kwestia grobu i miejsca oraz sposobu pochówku osoby bliskiej mogła stanowić przedmiot rozstrzygnięć sądowych, to jednak nie można w konfliktowych sytuacjach wyłączyć tego rodzaju ewentualności. Nie ma problemu tylko wówczas, gdy członkowie rodziny i osoby bliskie wykonując przejawy kultu wzajemnie nie przeszkadzają sobie w tych czynnościach<sup>11</sup>. Dotyczy to także sytuacji, w której w granicznym momencie życia (śmierć osoby bliskiej czy członka rodziny) osoby bliskie zmarłemu potrafią zjednoczyć siły i zapomnieć o wzajemnych animozjach. Jeżeli jednak nieporozumienia i negatywne nastawienie, które manifestowało się za życia zmarłego, będzie miało miejsce także po śmierci, rozstrzygnięcia oparte na przepisach prawa nie będą dla osób bliskich, ale nie związanych żadnym formalnym węzłem z osobą zmarłego, korzystne.

Doświadczenie życiowe pozwala przyjąć, że podejmowanie decyzji o sposobie pochówku nie stanowi przedmiotu szczegółowych rozważań człowieka za życia, pozostaje ono także poza zakresem teoretycznych dociekań przedstawicieli nauki prawa cywilnego<sup>12</sup>. Człowiek rzadko myśli o własnym pogrzebie i jeszcze rzadziej układa jego scenariusz, nie wskazuje też osobom bliskim, jak chce być pochowany i jaki kształt

---

<sup>10</sup> W tym kontekście zob. M. Pazdan w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, s. 111.

<sup>11</sup> Dotyczy to także sytuacji, w której są skonfliktowani, ale nie wchodzą sobie wzajemnie „w drogę”, tylko po to by maksymalizować napięcia.

<sup>12</sup> Zob. w szczególności w ogólnym ujęciu o podejmowaniu decyzji o sposobie pochówku J. Haberko, D. Ossowska, *Podjęcie decyzji o sposobie pochówku*, „Themis Polska Nova” 2012, nr 1, s. 96–111 oraz literatura tam powołana.

powinien przybrać nagrobek. Jeżeli podejmuje w tym zakresie pewne decyzje, przybierają one zazwyczaj postać rozrządzeń testamentowych w zakresie polecenia, przy czym chodzi w tym przedmiocie zazwyczaj o rozstrzygnięcia majątkowe, dla których te, nieobejmujące skutków majątkowych, stanowią jedynie pewne tło. To chęć zadecydowania o losach majątku stanowi dla człowieka impuls do sporządzenia testamentu: podejmuje on bowiem w tym zakresie decyzję zazwyczaj zmieniającą ustawowy porządek dziedziczenia; zazwyczaj też nie chce, by zgromadzony za życia majątek trafił do osób wskazanych w ustawie jako spadkobiercy ustawowi<sup>13</sup>. Tych zmian przyszły spadkodawca nie musi nikomu wyjaśniać i uzyskiwać w tym zakresie niczyjej akceptacji. Podejmuje on autonomiczną decyzję kierowany swobodą testowania<sup>14</sup>.

Kwestia decyzji w zakresie sposobu pochówku i tego, co zrobić z ciałem zmarłego pozostawiona jest członkom jego rodziny czy innym osobom bliskim<sup>15</sup>. Pojawia się jednak pytanie o charakter podejmowanej decyzji oraz dopuszczalność zastosowania konkretnych rozwiązań w tym zakresie. Dotyczy to w szczególności sytuacji, w których podejmowane są rozstrzygnięcia pozostające w sprzeczności z wolą zmarłego, którą manifestował on jeszcze za życia, ewentualnie gdy między osobami zaliczającymi się do grupy bliskich istnieje rozbieżność co do charakteru i postaci tych decyzji. Wreszcie, konieczne wydaje się rozstrzygnięcie możliwej konfliktowej sytuacji wówczas, gdy kto inny miałby decydować o sposobie pochówku a kto inny ponieść koszty tej decyzji, oczywiście chodzi o koszty zaliczane do długów spadkowych<sup>16</sup>.

Rodzi się tu także kolejna wątpliwość dotycząca osób uprawnionych i zobowiązanych do dokonania pochówku i podjęcia decyzji o sposobie i charakterze przeprowadzenia pogrzebu. Nie ulega wątpliwości, że koszty pogrzebu, kremacji zwłok, trumny bądź urny, nagrobka, ceremonii, opłacenia miejsca na cmentarzu obciążają spadkobierców i należą

---

<sup>13</sup> J. Kremis w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1595 i n. oraz literatura tam powołana; M. Pazdan w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, t. II, s. 799.

<sup>14</sup> S. Wójcik, F. Zoll w: *System Prawa Prywatnego*. t. 10: *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, s. 274 i n.

<sup>15</sup> Por. T. Węclawski, *Śmierć jako miara istnienia*, referat wygłoszony na Konferencji naukowej: *Zgon – problematyka prawna i etyczna*, Warszawa 29–30 marca 2007 r., <http://www miesiecznik.znak.com.pl/620weclawski.html>

<sup>16</sup> J. Kremis w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks...*, s. 1549.

do długów spadkowych<sup>17</sup>. Jednak to nie spadkobiercy są w świetle ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych<sup>18</sup> uprawnionymi do podjęcia decyzji o sposobie dokonania pochówku wówczas, gdy zmarły nie wyraził swej woli. Wprawdzie takie rozumowanie wydaje się naturalną konsekwencją przyjęcia, że skoro spadkobiercy ponoszą koszty pogrzebu, to powinni mieć możliwość decydowania o sposobie tego pochówku, to jednak nie ma tu prostego przełożenia kwestii finansowych na decyzyjną<sup>19</sup>.

Czasem o sposobie pochówku decyduje jednak sam spadkodawca. Dotyczy to, jak się wydaje, zarówno sytuacji rozrządzenia testamentowego w postaci polecenia jak i innych form manifestowania swej woli na wypadek śmierci. Osoba fizyczna może za życia podjąć pewne kroki co do określenia sposobu pochówku i przeprowadzenia pogrzebu. Najpewniejszym prawnie (co nie znaczy, że najskuteczniejszym i zapewniającym pełne poszanowanie woli zmarłego) jest określenie sposobu pochówku w testamencie w postaci polecenia testamentowego z nałożeniem na wykonawcę testamentu obowiązku realizacji tego polecenia, najlepiej z zabezpieczeniem środków finansowych w postaci zapisu<sup>20</sup>. Oczywiście, w świetle art. 985 k.c. każdy ze spadkobierców może żądać wykonania polecenia, niemniej jednak spadkodawca (przyszły zainteresowany sposobem pochówku) musi zdawać sobie sprawę, iż nie ma właściwie żadnych (poza moralnymi) sankcji za niewykonanie polecenia ze strony spadkobierców<sup>21</sup>. Ustanowienie wykonawcy testamentu daje w tym zakresie większe poczucie spełnienia woli testatora aniżeli pozostawienie polecenia bez tego rozrządzenia testamentowego<sup>22</sup>.

---

<sup>17</sup> J. S. Piątowski, H. Witczak, A. Kawałko w: *System...*, s. 110 i powołana tam literatura i orzecznictwo.

<sup>18</sup> Ustawa z 31 stycznia 1959 ro. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. Nr 11, poz. 62 ze zm.).

<sup>19</sup> Sytuacja ta, zdaje się – w świetle doświadczenia życiowego – będzie jeszcze bardziej czytelna wówczas, gdy spadkobiercy przyjmą spadek bez ograniczenia odpowiedzialności za długi spadkowe a wartość pasywów spadkowych przewyższy wartość aktywów.

<sup>20</sup> J. Kremis w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks...*, s. 1669; M. Pazdan w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, t. II, s. 878 i n.

<sup>21</sup> J. Kremis w: E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks...*, s. 1670; M. Pazdan w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, t. II, s. 895.

<sup>22</sup> J. Kremis, E. Gniewek w: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny Komentarz*, Warszawa 2011; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011; M. Pazdan w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, t. II, s. 895 i n.

Niepozostawienie jakichkolwiek dyspozycji co do sposobu przeprowadzenia własnego pochówku uprawnia osoby wskazane w ustawie do podejmowania decyzji w omawianym zakresie wedle ich uznania. Pojawia się oczywiście wątpliwość, czy jeżeli zmarły za życia nie pozostawił wiążącego polecenia w zakresie pochówku, a osoby ustawowo zobowiązane do pochowania zwłok podejmą decyzję w tym zakresie pozostającą w oczywistej sprzeczności z wyrażanym ustnie stanowiskiem, to czy inne osoby bliskie zmarłemu mogą dochodzić zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Wątpliwość ta wymaga wyjaśnienia i to dwojakiego rodzaju.

W pierwszej mierze należy zauważyć, że osobą uprawnioną do podjęcia decyzji o sposobie pochówku nie musi być spadkobierca, niemniej jednak to właśnie on (w braku stosownych rozrządzeń testamentowych, w szczególności zapisów) ponosić będzie koszty podejmowanych działań w zakresie wyboru miejsca na cmentarzu, charakteru ceremonii, rodzaju trumny czy ceny nagrobka. Granice działań osób uprawnionych do podejmowania decyzji w tym zakresie wyznacza art. 922 § 3 k.c. i zwyczajowy sposób przeprowadzenia pogrzebu<sup>23</sup>. Chodzi o to, by osoby uprawnione do dokonania pochówku nie podejmowały działań, które umniejszałyby majątek spadkowy w stopniu znacznym skoro spadkodawca sobie tego nie życzył, a przynajmniej nie pozostawił w tym zakresie wyraźnych testamentowych rozrządzeń. Po wtóre, osoby bliskie niezaliczane ani do kręgu osób uprawnionych do podejmowania decyzji o sposobie pochówku ani nienależące do kręgu spadkobierców (testamentowych czy ustawowych) mogą realizować własne prawo kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej<sup>24</sup>. O ile zatem byłoby tak, że zmarły za życia wyrażał wolę, by zostać pochowanym w konkretnym miejscu bądź, by pochówek odbył się w konkretnym obrządku, nieposzanowanie woli zmarłego (nawet jeżeli nie pozostawił on polecenia testamentowego w tym zakresie) może skutkować żądaniem zadośćuczynienia ze strony osób bliskich. Oczywiście w grę wchodzić będzie tu konieczność oceny, czy niemożność sprostania woli zmarłego wiąże się z obiektywnymi trudnościami, czy odbywa się na zasadzie „nie, bo nie” czy może

---

<sup>23</sup> Por. z bogatego orzecznictwa np. wyrok SN z 7 marca 1969 r. (II PR 641/68), OSNCPiUS 1970, nr 2, poz. 33; wyrok SN z 25 lipca 1967 r. (I CR 81/67), OSNCPiUS 1968, nr 3, poz. 48; wyrok SN z 8 maja 1969 r. (II CR 114/69), OSNCPiUS 1970, nr 7–8, poz. 129 i inne podane przez M. Pazdan w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks...*, t. II, s. 778.

<sup>24</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo...*, s. 165.

z chęci dokuczenia zobowiązanym do pokrycia kosztów pochówku, spadkobiercom<sup>25</sup>.

Niepozostawienie przez zmarłego żadnej dyspozycji co do sposobu pochówku rodzi konieczność posłużenia się rozstrzygnięciem ustawowym w tym zakresie. Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych określa krąg osób, którym przysługuje prawo pochowania zwłok ludzkich. Linia orzecznicza SN nie jest jednak w tej kwestii jednolita<sup>26</sup>. Jak wskazał SN w wyroku z 7 czerwca 1966 r. art. 10 ust. 1 u.cm. nie zastrzega na rzecz pewnych osób prawa pochowania zwłok z pierwszeństwem przed prawem innych osób. Art. 10 ust. 1 tej ustawy stanowi jedynie, komu przysługuje prawo (i kogo obciąża obowiązek) pochowania. W zakresie, w którym art. 10 ust. 1 u.cm. dotyczy prawa osobistego, podlega reżimowi art. 24 § 1 k.c. Wynika z tego, że każda z osób wymienionych w art. 10 ust. 1 u.cm. władna jest przystąpić do wykonania prawa pochowania, a inna z osób należących do tego kręgu może skutecznie domagać się stosownego zaniechania jedynie wtedy, gdy wspomniane działanie przedstawia się jako bezprawne<sup>27</sup>. Warto wskazać także inne orzeczenie SN, w którym SN wskazał, że krąg osób uprawnionych do pochowania zwłok osoby zmarłej oraz do pamięci o niej, nie ogranicza się do osób wskazanych w art. 10 ust. 1 u.cm.<sup>28</sup>. Przeciwnie orzekł SN w orzeczeniu z 25 września 1972 r. stanowiąc, że w myśl art. 10 ust. 1 u.cm., który to przepis ustala kolejność osób uprawnionych do pochowania zwłok, prawo pochowania zwłok danej osoby przysługuje osobie wymienionej

<sup>25</sup> Wydaje się, że wątpliwości może rozwiązać następujący przykład: zmarły nie pozostawił testamentu jednak było wiadomym członkom rodziny i osobom bliskim, że pragnął by po śmierci nastąpiła kremacja jego zwłok. Zarówno zmarły jak i jego rodzina zamieszkiwali w małej miejscowości oddalonej o 200 kilometrów od najbliższego krematorium. Względ na zasady współżycia społecznego i brak technicznych możliwości dokonania kremacji skłoniły najbliższych do przeprowadzenia tradycyjnego pochówku i złożenia zwłok w grobie. Zgoła inaczej przedstawiałaby się sytuacja, gdy żona pozostająca w chwili otwarcia spadku ze spadkodawcą w faktycznej separacji zdecydowałaby o sposobie pochówku wbrew stanowisku konkubiny jako jedynej spadkobierczynie testamentowej wyłącznie dla dokuczenia i szykany. Por.: wyrok SN z 23 maja 1975 r. (II CR 193/75), Lex Polonica nr 318380; wyrok SN z 7 marca 1974 r. (I CR 54/74), Lex Polonica nr 318378.

<sup>26</sup> T. Gardocka, *Zwłoki ludzkie w kontekście pobieranie komórek, tkanek i narządów w celach transplantacyjnych i nie tylko*, „Medyczna Wokanda” 2011, nr 3, s. 98–99; J. Haberko, *Koniec życia...*, s. 79; J. Kaczor, *Status prawny zmarłego*, „Gazeta Prawna” 2000, nr 14, s. 30.

<sup>27</sup> Wyrok SN z 7 czerwca 1966 r. (I CR 346/65), Lex Polonica nr 318326.

<sup>28</sup> Wyrok SN z 31 marca 1980 r. (II CR 88/80), Lex Polonica nr 318287.

w dalszej kolejności (np. krewnym w linii bocznej) dopiero wtedy, gdy brak jest osoby wymienionej w bliższej kolejności, albo gdy osoba ta prawa tego nie chce lub nie może wykonać<sup>29</sup>. Cytowany wyższej przepis może być zatem, jak pokazuje brak wyraźnej linii orzeczniczej SN, wykładany w dwojaki sposób: czy to wskazując krąg osób uprawnionych i zobowiązanych, ale nie wyznaczając ich pierwszeństwa, bądź też wskazując krąg osób z wyraźnym określeniem pierwszeństwa tych podmiotów tak jak wskazuje to przepis. Przyjmijmy, że do kręgu osób uprawnionych do pochowania zwłok należy w pierwszej mierze zaliczyć osoby wymienione w katalogu określonym w ustawie<sup>30</sup>. Jednocześnie przyjąć chyba trzeba, że wskazany w ustawie katalog osób nie ma zamkniętego charakteru w zakresie osób, które mogą realizować kult pamięci bliskiej osoby zmarłej.

Zgodnie z art. 10 u.cm. prawo to ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie:

- 1) pozostały małżonek(ka);
- 2) krewni zstępni;
- 3) krewni wstępni;
- 4) krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa;
- 5) powinowaci w linii prostej do 1 stopnia.

Przepis nie wskazuje wprawdzie wyraźnie podstaw do przyjęcia kolejności w zakresie decydowania o sposobie pochówku, ale jak się wydaje, kolejność wskazana w przepisie jest oparta na doświadczeniu życiowym i pozwala przyjąć, że w istocie w przypadku pochówku osobą, która najbardziej odczuwa stratę jest małżonek i to on będzie zwykle pierwszym uprawnionym i zainteresowanym w zakresie podjęcia decyzji o miejscu i sposobie pochówku. Jak się wydaje, ma to swoje uzasadnienie także w zakresie oddawania kultu – to właśnie małżonek będzie ten kult najsilniej przejawiał chodząc na cmentarz i pielęgnując miejsce spoczynku zmarłego małżonka. Następnie, jak można sądzić, ustawodawca kierowany tym samym doświadczeniem życiowym przyjmuje, że w sytuacji, w której czynności związanych z pochówkiem nie podjąłby małżonek zmarłego, uczynią to jego pełnoletni zstępni. W razie braku krewnych określonych w art. 10 pkt 1 i 2 u.cm., np. w sytuacji śmierci dziecka, pochówku dokonają rodzice ewentualnie dziadkowie, a zatem krewni wstępni. Oparcie kolejności na doświadczeniu życiowym nie pozwala

---

<sup>29</sup> Wyrok SN z 25 września 1972 r. (II CR 353/72), Lex Polonica nr 296303.

<sup>30</sup> Podobnie wcześniej J. Haberko, D. Ossowska, *Podejmowanie...*



jednak jednoznacznie przyjąć rozstrzygnięcia na wypadek konfliktu. Jak się wydaje, w razie takowego, np. braku zgodności między małżonkiem zmarłego a jego dorosłymi dziećmi, pierwszeństwo należy dać małżonkowi wnioskując z wyjątkowego charakteru relacji między małżonkami. Rozstrzygnięcie konfliktu między zstępnyymi a wstępnyymi już tak oczywiste jednak być nie musi. Jeszcze więcej wątpliwości będzie wówczas, gdy decyzję o sposobie pochówku będzie chciał podjąć bliski niezaliczony do kręgu osób wymienionych w katalogu z art. 10 u.cm. Przepis statuuje tu bowiem prawo do pochówku i wymienia osoby, którym prawo to przysługuje. Nie wydaje się jednak celowe przyjęcie, że krąg osób wskazanych art. 10 u.cm. jest zamknięty i że inne osoby prawa tego nie mają. Można to wnosić z wskazanej w przepisie dopuszczalności podjęcia działań zmierzających do pochówku przez pewne organizacje. Skoro ustawodawca dopuszcza możliwość dokonania pochówku przez organizację, która oczywiście mogła być zmarłemu bliska, ale która relacji emocjonalnej raczej nie realizowała<sup>31</sup>, to tym bardziej wydaje się dopuszczalne wykładanie przepisu w kierunku przyjęcia, że pochówku dokonać mogą inne osoby, które mają miano osób bliskich i które ze zmarłym za życia łączył stosunek emocjonalny<sup>32</sup>.

W tym kontekście pojawia się jednak wątpliwość, co zrobić w sytuacji, w której najbliższa rodzina wskazana w katalogu z art. 10 u.cm. nie jest spadkobiercą, a dyspozycja testamentowa nie obejmuje rozrządzenia na wypadek śmierci w postaci rozstrzygnięcia o sposobie pochówku. Przedmiotem analiz pozostaną te sytuacje, w których wobec konfliktu między rodzicami a osobą partnera lub między dziećmi a osobą partnera, ewentualnie między małżonkiem a konkubentem, nie jest możliwe rozstrzygnięcie polubowne i wypracowanie wspólnej decyzji co do sposobu pochówku zmarłego.

---

<sup>31</sup> Jak się wydaje organizacja nie będzie też w stopniu, w jakim robi to człowiek bliski, realizować kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej. Nie można oczywiście wyłączyć realizacji tego dobra, niemniej jednak jego realizacja nie będzie taka jak w przypadku człowieka bliskiego (osoby bliskiej).

<sup>32</sup> Kwestia dowodu w tym zakresie pozostanie oczywiście wtórna dla dopuszczalności przyjęcia dokonania pochówku, niemniej jednak należy zauważyć, że ustawodawca niekiedy decyduje się oprzeć uprawnienia osób niezwiązanych z uprawnionym węzłem formalnym na szczególnych względach osobistych. Por. dla przykładu dopuszczalność pobrania tkanek, komórek lub narządów od osoby, którą z biorcą łączą szczególne względy osobiste (art. 12 ust. 1 ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów). Także J. Haberko, „Szczególne względy osobiste” a przeszczep od żywego dawcy, „Państwo i Prawo” 2011, nr 7–8, s. 44–54.

Każda ze wskazanych wyżej osób może oczywiście własne dobro osobiste realizować. W sytuacji, w której zmarły partner lub konkubent pozostawał we wspólnym pożyciu z osobą domagającą się teraz dopuszczenia do decydowania o sposobie pochówku, istnieje większe prawdopodobieństwo (zwłaszcza w sytuacji konfliktu z rodzicami lub małżonkiem), że to właśnie pozostały przy życiu partner ma większą wiedzę na temat tego, jak zmarły życzyłby sobie zostać pochowanym. Rozpatrzyć tu jednak należy kilka sytuacji.

Pierwszy przypadek obejmuje sytuacje, w których pozostający za życia w związku konkubenckim lub partnerskim człowiek nie pozostawił testamentu ani w zakresie rozrządzeń dotyczących majątku ani w zakresie rozrządzeń dotyczących pochówku zwłok. W takiej sytuacji porządek dziedziczenia ustawowego określać będzie krąg osób zobowiązanych do pokrycia kosztów związanych z pochówkiem zmarłego. Pokrycie kosztów pogrzebu nie jest jednak równoznaczne z podjęciem decyzji o sposobie jego przeprowadzenia. Nawet jeśli krąg spadkobierców ustawowych nie będzie „modelowy”, to znaczy nie będzie uprawnionych z grupy wskazanej w art. 931 § 1 k.c. lub okazałoby się, że nie chcą oni dziedziczyć<sup>33</sup> i tak właśnie oni będą jako pierwsi uprawnieni do podjęcia decyzji o sposobie pochówku. Decyzja o pochówku nie jest zatem związana z tym, kto ma pokryć koszty pogrzebu i nagrobka oraz inne koszty związane z pochowaniem zwłok zmarłego. Decyzja ta zostaje oddzielona od tego, kto jest spadkobiercą. Jednocześnie należy zauważyć, że zapewne – w sytuacji konfliktowej – najbliższa rodzina zmarłego zechce skorzystać z uprawnienia do podjęcia decyzji o sposobie pochówku. W sytuacji dziedziczenia z ustawy problem osoby konkubenta lub partnera właściwie nie powstaje, jeśli wziąć pod uwagę wyłącznie aspekt ekonomiczny podejmowanych decyzji. Skoro konkubent lub partner nie jest spadkobiercą dziedziczącym z ustawy, zatem nie ponosi kosztów, o których mowa w związku z pochówkiem, nie powinien domagać się decydowania o tym pochówku. To jednak bardzo uproszczone rozumowanie, gdyż oprócz aspektu ekonomicznego związanego z dziedziczeniem jest jeszcze aspekt emocjonalny, równie ważny, o ile nie ważniejszy w pewnych sytuacjach, zwłaszcza zaś w chwili utraty kogoś bliskiego<sup>34</sup>.

---

<sup>33</sup> Mowa o przypadku małżonka, który odrzuca spadek lub zstępny, który zrzekł się dziedziczenia.

<sup>34</sup> Por. J. Haberko, *Status rodzinnoprawny zmarłego*, w druku.

I tu pojawia się problem, który trzeba mieć na uwadze, dotyczący tego, że prawo spadkowe jest tak pomyślane, że poza instytucją wydziedziczenia stanowi refleks, w sumie wyłącznie teoretyczny, prawa rodzinnego i wzajemnych relacji prawnych między członkami rodziny. Prawo spadkowe w zakresie ujęcia przesłanek podmiotowych dziedziczenia „nie widzi” relacji emocjonalnych między uprawnionymi do dziedziczenia i innymi osobami, które w tej konfiguracji chciałyby realizować na swój sposób kult pamięci osoby zmarłej, choćby poprzez decyzję o pochówku czy pokryciu kosztów pogrzebu.

Drugą grupę sytuacji faktycznych będą stanowiły te, w których konkubent lub partner zostali powołani do dziedziczenia z testamentu jako jedyni uprawnieni, przy czym nie ma w testamencie rozrządzenia na wypadek śmierci w postaci polecenia odnośnie sposobu pochówku. Ta sytuacja jest inna niż analizowana wyżej. Konkubent lub partner przyjmując spadek zostają zobowiązani do pokrycia kosztów pogrzebu jednak bez możliwości podejmowania decyzji o sposobie pochówku. Decyzja ta pozostaje bowiem ponownie oddzielona od relacji prawnospadkowej. Jeżeli zatem za życia między rodzicami i partnerem lub między małżonką a konkubiną nie występowały przyjazne stosunki, co więcej, jeżeli osoby te były traktowane gorzej przez bliską im osobę (dziecko lub małżonka), prawdopodobne w analizowanej sytuacji będzie to, że tak rodzice jak i małżonka nie będą ułatwiać realizacji kultu pamięci zmarłego partnera lub konkubenta. W sytuacji, w której stosunki przyjacielskie i wzajemna akceptacja miały miejsce za życia, można przypuszczać, że również po śmierci wskazane wyżej podmioty w imię spokoju i realizacji własnych dóbr osobistych dojdą do porozumienia i wypracują kompromis. Kompromis ten może się przejawiać na przykład w tym, że wskazane wyżej osoby wspólnie zdecydują o sposobie pochówku w myśl zasady, że ten, kto pokrywa koszty pogrzebu i nagrobka powinien mieć możliwość decyzji w tym zakresie, nawet jeżeli ustawa wyraźnie nie wskazuje tego uprawnienia po jego stronie.

Kolejna sytuacja obejmuje przypadki, w których osoba konkubenta lub partnera otrzymuje polecenie testamentowe dokonania pochówku w zakresie, w jakim zmarły sobie tego życzył. Wyrażenie woli w testamencie w zakresie polecenia będzie o tyle korzystne dla konkubenta lub partnera, o ile wraz poleceniem nastąpi zapis testamentowy na pokrycie kosztów pogrzebu, w przeciwnym razie istnieć będzie niebezpieczeństwo podniesienia przez spadkobierców ustawowych, że o ile ponoszą

oni koszty spadkowe związane z pochówkiem, powinni decydować o jego przeprowadzeniu. W tym miejscu pojawia się jednak konieczność udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy rozrządzenie testamentowe określające sposób przeprowadzenia pochówku będzie „silniejsze” niż uprawnienie wskazanie w art. 10 u.c.m.? Innymi słowy, kto będzie „uprawniony bardziej” do podjęcia decyzji o sposobie pochówku. Nie ma prostej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Wydaje się jednak, że pierwszeństwo przyznać należałoby zobowiązanemu w tym zakresie konkubentowi lub partnerowi. Ich pierwszeństwo będzie wynikało z polecenia testamentowego, czyli rozrządzenia, przez które testator chciał zmienić pewien przewidziany ustawą porządek. Można w tym zakresie przyjąć, że skoro swoboda testowania pozwala testatorowi zmienić porządek dziedziczenia i skoro do rozrządzeń testamentowych zalicza się także takie rozrządzenia, które mają charakter niemajątkowy i nie czynią nikogo wierzycielem, to celowe jest przyjęcie, że poczynione przez testatora polecenie testamentowe pozwala zmienić krąg osób uprawnionych do podjęcia decyzji o sposobie pochówku, o czym mowa w art. 10 u.c.m. Warto jednak pamiętać, że proponowane w tym zakresie rozwiązanie nie odbiera uprawnionym możliwości realizowania kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej, minimalizuje jednak ryzyko konfliktów związanych z pochówkiem, przy czym ich zupełnie nie wyłącza, choćby w zakresie zwrotu kosztów pogrzebu i realizacji roszczeń z tytułu zapisu.

Na koniec, jak się wydaje, sytuacja dla konkubenta lub partnera najkorzystniejsza w zakresie podejmowania decyzji o miejscu i sposobie pochówku. Powołanie do dziedziczenia w testamencie oraz polecenie testamentowe w zakresie dyspozycji co do pogrzebu i nagrobka a także innych związanych z zewnętrznymi przejawami kultu pozwoli zrealizować uprawnienie do w miarę „nieskrępowanego” i nieograniczonego woli innych osób decydowania o pochówku zmarłego konkubenta lub partnera. Przemawiać będzie za tym zarówno wola objawiona w poleceniu testamentowym jak i ekonomiczne jej odzwierciedlenie w postaci powołania do dziedziczenia<sup>35</sup>. Osoby bliskie będą jednak nadal uprawnione do realizacji kultu.

---

<sup>35</sup> Wszystkie analizowane sytuacje można oczywiście dodatkowo komplikować, gdyż proza relacji międzyludzkich pisze scenariusze nie tylko na potrzeby akademickich kazusów. Można oczywiście zastanawiać się czy zmiana w zakresie odrzucenia spadku lub stwierdzenia niegodności zmienia czy też nie zakres uprawnień po stronie spadkobiercy lub uprawnionego z tytułu zapisu.

Przechodząc do podsumowania prezentowanych w tym tekście wywodów należy zauważyć, że sytuacja osób bliskich zmarłemu, po jego śmierci zależy od kilku czynników, z których nie wszystkim można przypisać prawne znaczenie. Pierwszym czynnikiem, od którego zależy będzie możliwość podejmowania decyzji o sposobie pochówku zmarłego bliskiego będzie to, by za życia nie być skonfliktowanym z innymi osobami, dla których zmarły również pozostawał osobą bliską. Zdecydowanie najkorzystniejszą wydaje się być sytuacja, w której osoby chcące realizować kult po bliskiej osobie zmarłej mogą w tym zakresie przyjąć jakieś wspólne rozwiązania i działać na zasadzie porozumienia. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że dojście do porozumienia w zakresie podejmowania decyzji w analizowanym zakresie może być postrzegane jako przejaw kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej. Chodzi o to, że kult ten realizuje się przez zgodne współdziałanie wszystkich zainteresowanych. Przyjmując dodatkowo argumentację pozaprawną można powiedzieć kierując się doświadczeniem życiowym, że przejaw kultu będzie tym większy im bardziej osoby go realizujące muszą zrezygnować z własnych wyobrażeń o jego dopuszczalnej realizacji na rzecz pewnych kompromisów.

W sytuacji, w której realizacja wspólnych zamierzeń członków rodziny i osób bliskich nie jest możliwa należy przyjąć, że każdemu z uprawnionych przysługuje prawo do realizacji kultu we własnym zakresie, przy czym musi on zważać, by realizując własne prawo nie naruszać prawa innych uprawnionych. Pewne decyzje w zakresie sposobu pochówku, nagrobka czy przejawów pamięci powinny być podejmowane z uwzględnieniem sytuacji innych osób. Każdy z członków rodziny czy osoby bliskie chcąc realizować kult pamięci zmarłego powinny zatem uwzględnić to, czy sposób realizacji prawa nie będzie naruszać prawa innych osób przez to, że wiązać się będzie ze wzmożeniem odczuwania bólu i cierpienia po stracie członka rodziny. Nie wydaje się, by należało tu powoływać jakiegokolwiek kategorie prawne dopuszczalnych działań. Trzeba po prostu zachować takt, umiar i delikatność. Ważniejsze w tym zakresie będą zatem ogólnoludzkie wzorce postępowania jednych ludzi wobec innych niż powoływanie prawnych przesłanek i granic dla realizacji kultu.

Nie ulega na koniec wątpliwości, że decydujące zdanie *mortis causa* w analizowanym zakresie przeprowadzenia pogrzebu i związanych z tym czynności, zwłaszcza w sytuacji potencjalnego konfliktu, będzie

miał sam spadkodawca i najlepiej, żeby wyraził je tak co do sposobu pochówku jak i pokrycia jego kosztów, w testamencie sporządzając w tym zakresie zarówno polecenie, jak i zapis.

## **Streszczenie**

Tekst obejmuje rozważania na temat kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej objawiającego się poprzez podejmowanie decyzji o miejscu pochówku i pogrzebie osoby bliskiej. Analizowany problem odnosi się zwłaszcza do sytuacji konfliktu w kwestii rozstrzygnięcia miejsca pochówku zmarłego, który przed śmiercią pozostawał w związku partnerskim (niezależnie od tego czy jest to związek konkubencki czy homoseksualny) jeżeli między partnerem (konkubentem) a rodziną istnieje różnica zdań. Autorka analizuje zagadnienie w kontekście uprawnienia do podejmowania decyzji o pochówku w świetle ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z uwzględnieniem odpowiedzialności za długi spadkowe, do których koszty pogrzebu zostają zaliczone. Problem jest szczególnie widoczny wówczas, gdy zmarły nie pozostawił testamentu, a pomiędzy osobami, które chcą realizować kult pamięci po tej osobie istnieje rozbieżność zdań co do sposobu realizacji tego kultu i pierwszeństwa w tym zakresie. Chodzi o rozstrzygnięcie, komu należy przyznać decydujący głos w zakresie rozstrzygnięcia, gdzie zmarły konkubent albo partner ma zostać pochowany, w jakim obrzędzie pochówek ma nastąpić, czy jak ma wyglądać nagrobek. Tekst obejmuje cztery możliwe sytuacje realizowania kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej z uwzględnieniem decyzji o sposobie pochówku.

Słowa kluczowe: pogrzeb, pochówek, kult pamięci bliskiej osoby zmarłej, partner.

## **Abstract**

The text includes a discussion of the cult of the deceased which can be manifested by deciding on the funeral and the place of burial. The problem relates to a decision about the place of burial of the deceased, who remained in a partnership (whether it is a concubinage or homosexual), while the partner and the family do not agree in the matter. The author

analyses the issue in the context of decision-making powers in the light of the Law on cemeteries and burials taking in consideration the debts of the succession. The problem is particularly evident when the deceased has not left a will, and between those who want to pursue the cult of the memory is a difference of opinion how this cult should be manifested. Another problem is a priority in this regard. It should be determined where the deceased cohabitant or partner has to be buried, in what rite the funeral should be done or how his tombstone should look like. The text includes four possible situations of the cult of the deceased, taking into account the decision of the funeral.

Keywords: cult of the memory, died close person, partner, burial.